



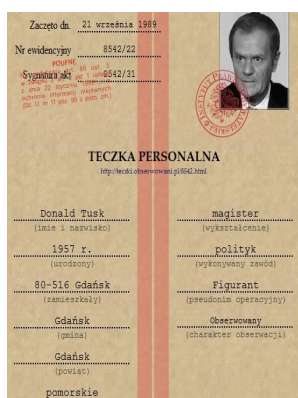
Przegląd ciekawych wiadomości

- [HomeGry Online Wrzutka](#)
- [Artykuły](#)
- [Dezyderata](#)
- [FAQ](#)
- [Grafika](#)
- [Muzyka](#)
- [Pogoda](#)
- [Programy](#)
- [Radio](#)
-



Teczka personalna Donalda Tuska – jaka była droga kariery Pana Premiera

Dodany, 26 kwietnia, 2010/17:00:31 przez admin | Kategorie [Świat](#) | [Komentarz \(4\)](#)



Cała publikacja opracowana i udostępniona przez portal Of

fakty podane w tym artykule spójrzcie Państwo z przymrużeniem oka, lecz wiele zdarzeń wysnujcie sami. **Donald Tusk urodził się 22 kwietnia 1957 roku w Gdańsku w rodzinie** Rodzina zajmowała niewielkie mieszkanie na kolejarsko-robotniczym podwórku kilkaset metrów od Działek **Józef Tusk** (1907–1987) był polskim urzędnikiem kolejowym, więźniem hitlerowskim, żołnierzem **Armii Polskiej na Zachodzie**, był także przymusowo wcielony do **Wehrmachtu**. Po wojnie pracował jako lutnik. Drugi dziadek Franciszek Dawidowski jako robotnik przymusowy pracował przy **Wilczym Szańcu**, gdzie podczas wypadku stracił oko. Matka Ewa Tusk (z domu Dawidowska) niemal całe życie zawodowe była sekretarką w gdańskiej Akademii Medycznej. Tuska z matką łączyła szczególnie silna więź. Za to do ojca czuł dystans. Donald Tusk senior był typem kaprała: oschły i wymagający. Z zawodu stolarz, krótko pracował na kolei, aby dostać przydział na

WIĘCEJ W [ŚWIAT](#)

[Instrukcja jak zdobyć doktorat z](#)

Instrukcja jak zdobyć doktorat z kłopotliwej: Tytuł doktora to coś o pracę. ;) 1. Podnieś obie ...

[Tajemnicze zgony 2 milionów ludzi](#)

Rosyjska Akademia Nauk Medycyny przygotowała dla premiera Putina tajemniczych zgonach w Stanach Zjednoczonych

... [Polska oddała Amerykanom licencję łupkowego](#)

Jako kuriozum w skali światowej oddanie Amerykanom licencji łupkowego. Co gorsza, cena, ...

mieszkanie. Większość życia spędził jednak w domu, był chory na serce. Zmarł w 1972 roku, kiedy junior miał 15 lat. Przez kilka lat mieszkał z siostrą. W 1976 został absolwentem [I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku](#). W 1980 ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Na studiach poznał Małgorzatę Sochacką (także z wykształcenia historyk) i po trzymiesięcznym narzeczeństwie wzięli ślub cywilny. Mają dwójkę dzieci: Michała (ur. 1982), dziennikarza „[Gazety Wyborczej](#)”, oraz Katarzynę (ur. 1987). „Tak” przed ołtarzem powiedzieli sobie dopiero podczas gorącej kampanii prezydenckiej w 2005 roku, co uznane zostało za koniunkturalizm. Na ślubie była tylko córka, gdyż syn był akurat za granicą i nie miał czasu. Donald Tusk [przyznał w wywiadzie](#), iż u progu dorosłego życia nie przywiązywaliśmy nadmiernej wagi do kwestii religii i Kościoła. Pobrali się w listopadzie 1978 roku, mieli po 21 lat. Na początku łatwo nie było. Przez kilka miesięcy mieszkali u matki Donalda, potem wynajmowali pokoje we Wrzeszczu. Tusk pracował dorywczo w stoczni. Kryzys przyszedł po pierwszym dziecku i pięciu latach. Małgorzata Tusk wyprowadziła się wówczas z domu. [W wywiadzie dla dziennikarzy „Newsweeka”](#), Małgorzata Tusk wspomina, iż miała zamiar rozstać się z mężem.

Byłam wypieszczoną córką, nie miałam żadnych obowiązków i nagle trafiłam w małżeństwo, w którym miałam dziecko, męża, ciągle brakowało pieniędzy, a my gnieździłiśmy się w jakichś kłitkach. Wydawało mi się, że to sytuacja bez wyjścia, że stoję w czarnym tunelu. Myślę, że zupełnie nie przygotowaliśmy się do rodzicielstwa. Jak byliśmy we dwójkę, było wszystko OK, ale jak urodziło się dziecko, nagle okazało się, że trzeba ze wszystkiego zrezygnować. Czułam się zniewolona.

Jako były działacz Solidarności – Tusk od stanu wojennego miał problemy ze znalezieniem pracy, choć i tak powiodło mu się lepiej niż jego wielu kolegom, bo nie został internowany. Przez jakiś czas [sprzedaje pieczywo](#) w przejściu podziemnym pod dworcem kolejowym. A potem przychodzi czas Świetlika. Spółdzielnię Świetlik założyli gdańscy opozycjoniści. Świetlikiem kierował późniejszy marszałek Sejmu [Maciej Płażyński](#), a zatrudniał kolegów z podziemia. Dzięki Świetlikowi mogli utrzymać rodziny, a ponieważ spółdzielnia przynosiła spore zyski, zostawało jeszcze na działalność podziemną. Zajmowali się głównie pracami na wysokościach: myciem kominów w kombinatach i rafineriach, malowaniem wielopiętrowych konstrukcji, czyszczeniem zbiorników po chemikaliach. Ciężka praca, rozłąka z rodziną i miesiące w plugawych robotniczych hotelach – taka była cena tej wolności. Dużo ryzykowali, dużo zarabiali i bardzo dużo pili. Kiedy wchodzili do knajpy, nie było mocnych. Budzili respekt, a kelnerzy tańczyli wokół stolików. Razem z innymi robotnikami i Romami mieszkali w baraku zbitym z desek. Na końcu ulicy była poradnia zdrowia psychicznego, a po drugiej stronie komisariat MO. W dzień piło się wódkę, piwo, grało w karty, dyskutowało o polityce, piłce, kobietach... A w nocy do roboty. Alkoholu – jak to w PRL – czasem brakowało. Znaleźli na to sposób: [marihuane](#). Marihuanę własnej hodowli [dostarczał kolega](#) Tuska, Mariusz Wilk, który do Świetlika trafił wprost z aresztu w 1983 roku. Do pracy miał podejście „artystyczne”, ale jak twierdził Donald Tusk – rozrywek dostarczał przednich. Tusk nigdy nie zaprzeczał, że zdarzało mu się palić trawkę. "Życie w hotelach robotniczych i ten typ pracy nie sprzyjają lekturom Platona" – wspominał. Gdy po studiach związał się z tzw. konstruktywną opozycją, współpracował z Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża i uczestniczył w zawiązaniu Studenckiego Komitetu Solidarności. Po sierpniu 1980 wstępuje do NSZZ „Solidarność” (do Związku należy do 1989 r.), a także, wraz z Maciejem Płażyńskim, zakłada Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Gdańskim. Kto chciał pogadać z liderem środowiska gdańskich liberałów, wpadał w weekendowy wieczór do Cotton Clubu przy ul. Żłotników na gdańskiej starówce. Zawsze było duże prawdopodobieństwo spotkania tam Tuska, a rozmowy zazwyczaj nie odmawiał. W 1988 roku Donald Tusk wraz z kolegami zakłada stowarzyszenie Kongres Liberałów. Latem 1989 Jaśko Pawłowski, w czasach Świetlika kierowca Płażyńskiego, dziś trójmiejski restaurator namawia Tuska na wyjazd do Norwegii. Pawłowski [zeznał](#), iż pracowali w szkole ludowej dla emigrantów, wykonując tam drobne prace remontowe. Donald często dzwonił do Polski, by dowiedzieć się, co tam się dzieje. Spekulowano wówczas, że może zostać jednym z ministrów. Pracodawcy norwescy, gdy im o tym mówili, jak wspomina Pawłowski – bez wątplenia brali nas za wariatów. W roku 1989 roku stowarzyszenie przekształca się w partię [Kongres Liberalno-Demokratyczny](#). Rok 1991 nagle i niespodziewanie wynosi Tuska na szczyt polityczny. Jego kolega z Kongresu [Jan Krzysztof Bielecki](#) zostaje premierem. Młodemu Tuskowi powierzają kierowanie partią KLD, która po pierwszych w pełni wolnych wyborach w październiku 1991 roku weszła do Sejmu i była jednym z ważniejszych podmiotów młodego polskiego parlamentaryzmu. Donald Tusk w pełni oddaje się polityce.

Jako student historii Uniwersytetu Gdańskiego uczestniczył w tworzeniu Studenckiego Komitetu Solidarności. Był współtwórcą Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Gdańsku. Kilka miesięcy później został

przewodniczącym „Solidarności” w Wydawnictwie Morskim i dziennikarzem wydawanego przez związek tygodnika „Samorządność”.

Kongres Liberalno-Demokratyczny

Donald Tusk był jednym z założycieli Kongresu Liberalno-Demokratycznego, który w 1991 roku zdobywa 37 mandatów w Sejmie, a Donald Tusk zostaje jednym z posłów I kadencji. Jego kolega z Kongresu [Jan Krzysztof Bielecki](#), który wślawił się między innymi powiedzeniem, że "pierwszy milion trzeba ukrąść", zostaje premierem. Kierowana przez niego partia znalazła się w opozycji wobec [rządu Jana Olszewskiego](#). Gdańscy liberałowie uruchamiają na szeroką skalę prywatyzację państwowego majątku, która w wielu przypadkach polegała na jego rozkradaniu przy udziale zagranicznych koncernów i spółek nomenklaturowych, często związanych z komunistycznymi służbami specjalnymi. Symbolem tych zmian był ówczesny minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski. Jednocześnie rząd nie zwracał majątku dawnym właścicielom ograbionym przez komunistów. I dlatego rząd Bieleckiego i sam minister Lewandowski byli nazywani „największymi paserami”, którzy handlowali zagrabionym mieniem. To właśnie ten rząd odpowiada za to, że Polacy zniechęcili się do prywatyzacji. Mnogość afer gospodarczych, tolerowanych przez słaby rząd, spowodowała, że w odbiorze społecznym KLD stał się nie kongresem liberałów, ale „kongresem afer”, był też nazywany „Klubem Liberałów Afer”. 4 czerwca 1992 Minister Macierewicz [ujawnia listę 64 tajnych agentów](#) wśród parlamentarzystów. To wtedy Donald Tusk [zdradza Polskę po raz drugi](#). Tusk na wieść o tej liście (w rozmowie z [Jackiem Merkelem](#) powiedział: "Jedynie co możemy zrobić to obalić ten rząd...") W ciągu 24 godzin w [gangsterskim stylu](#), w nocy, „judasze” przegłosowali wotum nieufności wobec tego gabinetu (obalili Rząd Rzeczpospolitej). Nie było w historii RP drugiego takiego przypadku, żeby premiera odwoływano podczas nocnych narad, tylko dlatego, że agenci, kryminaliści i złodzieje bali się jego działań lustracyjnych. Tusk w 1992 zostaje jednym z inicjatorów zawiazania koalicji parlamentarnej siedmiu ugrupowań politycznych, która powołała [rząd Hanny Suchockiej](#). W Sejmie pierwszej kadencji liberałowie uchodzili za towarzystwo mocno rozrywkowe. Za czasów rządu Suchockiej nie udało się uchwalić ważnej ustawy, bo posłowie KLD [poszli gdzieś na imprezę](#) i koalicji zabrakło większości. W Gdańsku salonem liberałów stał się Cotton Club. Właściciel klubu Jaśko Pawłowski, wspominał -

Po raz pierwszy w świeżo wyremontowanej knajpie fetowaliśmy sukces wyborczy 1991 r. Przyjechał Bielecki i pół rządu. Potem wszystkie imprezy były w Cottonie. Jak pociąg z Warszawy przyjeżdżał na weekend do Gdańska, wszyscy wracali na chwilę do żon, a potem przychodzili do Cottonu dzielić się informacjami. To było coś nowego. Ludzie ciągnęli do klubu, bo chcieli zobaczyć premiera. Przychodził mniej lub bardziej szemrany biznes.

W Polsce na styku polityki i biznesu wiązała się „mafia”. KLD jednak szybko traci poparcie w związku z wspieranymi przez siebie reformami, w tym „prywatyzacja za bezcen”, szerzącej się w szeregach partii korupcji („liberałowie-aferalowie”) i niezwykle niekorzystnymi dla społeczeństwa ustawami. Przykładem było wspieranie i zwalnianie z podatków supermarketów. Posłowie KLD mówili wówczas, że supermarkety będą [„wspierały”](#) sklepy osiedlowe. Kiedy po upadku rządu Hanny Suchockiej odbyły się w 1993 przedterminowe wybory, KLD startował w wyborach pod hasłem „Milion nowych miejsc pracy”, ludzie natychmiast je zmienili na „Milion nowych afer” i Kongres nie wszedł do Sejmu. Co więcej, 1991 rok to czas pogłębiania się kryzysu gospodarczego, spadku produkcji i bardzo wysokiej inflacji (70 proc.) Rząd nieudolnych fachowców – liberałów nie potrafił sobie z tymi problemami skutecznie poradzić. Janowi Krzysztofowi Bieleckiemu zawdzięczamy także podpisanie wyjątkowo niekorzystnego dla Polski układu stowarzyszeniowego z EWG (od 1993 roku Wspólnoty Europejskiej, teraz nazywane Unią Europejską). Warunki integracji były dla polskiej gospodarki, w tym dla przemysłu i rolnictwa, o wiele gorsze niż te, które w latach 80. dostały Grecja, Hiszpania i Portugalia. Bielecki zapowiadał, że będziemy w europejskiej wspólnocie już w 2000 roku i dlatego mieliśmy szybko „dostosowywać się do norm europejskich”. W efekcie co roku Polacy tracili miliardy dolarów w handlu zagranicznym, upadło wiele przedsiębiorstw i o kilkaset tysięcy ludzi wzrosło bezrobocie. Wielu działaczy KLD kończy później na ławie oskarżonych. Najbardziej spektakularny był przypadek lidera liberałów w Warszawie [Andrzeja Machalskiego](#), który został skazany za narażenie KGHM na miliardowe straty.

Donald Tusk za swoją działalność na szkodę Państwa Polskiego nie zostaje postawiony przed Trybunałem Stanu. Zakłada kolejną partię – [Unię Wolności](#). W wyborach parlamentarnych w 1997 roku wystartowała samodzielnie, przyjmując na swoje listy przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego. UW zajęła trzecie miejsce uzyskując 13.4% głosów i otrzymując 60 mandatów. W wyborach [parlamentarnych w 1997](#) otrzymał mandat senatora

z ramienia UW i znalazł się w koalicji popierającej [rząd Jerzego Buzka](#). Został wicemarszałkiem Senatu IV kadencji. Tusk tylko przez rok był wiceprzewodniczącym nowej partii, Unii Wolności, potem wypadł na margines, a w 1997 r. trafił na stanowisko zdecydowanie poniżej oczekiwań – wicemarszałka Senatu. Jego wystąpienia sejmowe „można było policzyć na palcach jednej ręki”. Niewątpliwie była to funkcja demoralizująca, gdyż jak tłumaczył to [Jan Rokita](#) "Marszałek Senatu nie robi nic. Wicemarszałek Senatu nie robi podwójnie nic". Koledzy Tuska nie dziwili się jego losowi, gdyż był on uważany za człowieka, który swoich obowiązków politycznych nie traktuje zbyt poważnie. On sam się zresztą do tego, w jednym z [wywiadów](#), przyznał:

Mam dość naturalną skłonność, może nawet zbyt perfekcyjnie ją wyszlifowałem, unikania sytuacji, które wiążą się z czymś przykrym albo z wysiłkiem. Mam też chorobliwą niechęć do marnowania czasu na czynności, których efektu, sensu nie jestem pewien.

Po zwycięstwie w roku 1997, Unia Wolności, nie wywiązuje się z żadnych obietnic i w kolejnych wyborach parlamentarnych w 2001 uzyskuje zaledwie 3.1% głosów, nie przekraczając progu wyborczego. Po przegraniu rywalizacji o stanowisko przewodniczącego UW z [Bronisławem Geremekiem](#) w 2001 roku Tusk odchodzi z partii by założyć nową.

Platforma Obywatelska

Historia Platformy Obywatelskiej zaczyna się od spotkania 23 października 2000 roku [Andrzeja Olechowskiego](#), agenta służb specjalnych, ze swoim przełożonym – [Gromosławem Czempińskim](#), [podejrzewanym o „skompletowanie” akt „Bolka”](#). [Kazał on Olechowkiemu](#) założyć nową partię, która otrzyma w zamian za ochronę interesów „grypy trzymającej władzę” wsparcie postkomunistycznej nomenklatury, która od 1989 roku kontroluje w Polsce nie tylko gospodarkę ale i media. W tym czasie Donald Tusk, po nieudanych dwóch próbach przejścia władzy w Polsce, szuka sprzymierzeńców do założenia trzeciej partii. W styczniu 2001 roku Tusk, nie bacząc na przeszłość Olechowskiego, wraz z nim współtworzy [Platformę Obywatelską](#). Zapytany 17 lipca 2001 r. przez dziennikarki „Gazety Wyborczej” jak mogło dojść do tak radykalnej zmiany jego poglądów, Tusk zeznał, iż Olechowski przeproszał i zapewniał go, iż wstydzi się swojej przeszłości i że brakowało mu odwagi, by być po drugiej stronie. 24 stycznia 2001 [Andrzej Olechowski](#), [Maciej Płażyński](#) i Donald Tusk zakładają [Platformę Obywatelską](#), działającą początkowo jako komitet wyborczy. Donald Tusk w jednym z pierwszych po powstaniu Platformy wywiadów dla „Gazety Polskiej” przedstawił credo, które w ustach dawnego liberała brzmiało szokująco, ale które będzie mu towarzyszyć w czasach Platformy-

Ja w populizmie nie widzę grzechu, tylko cnotę polityczną. Nie ma na świecie partii, która działałaby wbrew temu, czego chcą ludzie, wbrew własnej popularności.

W wyborach w 2001 roku PO uzyskuje w sejmie 65 mandatów, stając się największym klubem opozycyjnym. Donald Tusk obejmuje urząd wicemarszałka Sejmu IV kadencji. Maciej Płażyński, który został pierwszym przewodniczącym partii, odchodzi z niej już w 2003. Partyjny kolega tak wówczas tłumaczył jego odejście: "Nie można być liderem partii, w którą się nie wierzy." Od 1 czerwca 2003 Donald Tusk sprawuje funkcję przewodniczącego PO. 2 maja 2005 Tusk deklaruje zamiar ubiegania się o urząd Prezydenta RP w wyborach z ramienia Platformy Obywatelskiej. Przegrywa je jednak z [Lechem Kaczyńskim](#). Również w wyborach parlamentarnych Platforma Obywatelska przegrywa z PiS i zostaje partią opozycyjną do rządu [Kazimierza Marcinkiewicza](#). Po porażce wyborczej Donald Tusk pozostaje liderem swojej partii. Zostaje posłem V kadencji i przewodniczącym klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, pełniąc tę funkcję do 5 grudnia 2006, kiedy na tym stanowisku zastąpił go [Bogdan Zdrojewski](#). W przedterminowych wyborach 21 października 2007 roku Donald Tusk, wraz ze swoją partią polityczną osiąga upragnione zwycięstwo. W [kampanii](#) wyborczej obiecuje Polakom między innymi „drugą Irlandię”, przyspieszenie budowy autostrad, zwiększenie płac dla policjantów i innych resortów państwowych, podpisuje publicznie przy kamerach, te i wiele innych zobowiązań, obiecuje „Cud Gospodarczy”. Nie wywiązuje się jednak z przedwyborczych obietnic. 16 listopada 2007 zostaje powołany i zaprzysiężony na Prezesa Rady Ministrów. Jeden z posłów zeznał wówczas w radiu.

Gdybym miał poparcie „grupy trzymającej media” i zagonił krowę z pastwiska przed kamery a pod spodem napisał, iż obiecuje „Cud Gospodarczy, aby żyło się nam lepiej”, to jestem pewny, że i tym razem głupi lud by to kupił.

Swoje [nawyki](#) z KLD Tusk [przeniósł](#) także do Platformy. Jednym z takich przypadków jest [ignorancja](#) w stosunku do pracy polityka. [Na przykład](#) kiedy w sejmie debatowano o [policyjnych emeryturach](#) Tusk [grał z kolegami](#) w piłkę.

W czwartek w Sejmie głosowaliśmy dodatek dla najbiedniejszych emerytów i rencistów. Ale pan premier nie znalazł czasu na to, by się zająć pomocą dla najbiedniejszych. Znalazł za to czas na grę w piłkę nożną.

Wypominała [Premierowi](#) z mównicy sejmowej [Aleksandra Natalli-Świąt](#). Komentatorzy zaznaczali wówczas, że "w rodzinie nie ma policjantów".

[Rząd Jana Olszewskiego](#) – gabinet pod kierownictwem premiera [Jana Olszewskiego](#) powołany został 23 grudnia 1991 przez pierwszy w III Rzeczypospolitej wybrany w pełni wolnych wyborach Sejm I kadencji. 8 grudnia 1991 roku przestał istnieć [ZSRR](#). Rząd Olszewskiego od początku swej działalności podejmuje próbę zmiany kierunku polityki, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki i prywatyzacji majątku narodowego. Rozpoczął też proces dekomunizacji w wojsku i resorcie spraw wewnętrznych. Zahamowanie przez premiera dotychczasowych kierunków tzw. dzięki prywatyzacji oraz zarządzanie kompleksowej kontroli resortu przekształceń własnościowych spowodowało otwarty konflikt rządu z ugrupowaniami postkomunistycznymi i liberalnymi w parlamencie. W maju 1992 roku Olszewski sprzeciwia się przekazaniu baz opuszczanych przez wojska rosyjskie stacjonujące w Polsce w ręce międzynarodowych spółek polsko-rosyjskich. Gdy mimo sprzeciwu premiera odpowiednie porozumienie polsko – rosyjskie zostaje przez MSZ parafowane dochodzi na tym tle do konfliktu z prezydentem Lechem Wałęsą. By nie dopuścić do podpisania parafowanego już porozumienia, premier przekazał sprzeciw rządu w drodze wysłania szyfrowej depeszy do Moskwy na ręce [Lecha Wałęsy](#). Nazajutrz po powrocie z Moskwy prezydent zgłosił wniosek o odwołanie rządu. 4 czerwca rano do Sejmu trafiają koperty z tzw. listą Macierewicza, na której minister spraw wewnętrznych – Antoni Macierewicz, umieścił nazwiska ponad 80 tajnych współpracowników MSW. Wybuchła niesamowita wrzawa w sejmie, którą można śmiało porównać do wrzucenia granatu do szamba. Rząd Olszewskiego zostaje obalony w trybie natychmiastowym w nocnym głosowaniu z 4 na 5 (dokładnie trzy kwadransy po północy) czerwca 1992 roku w związku z wykonaniem przez ministra Macierewicza uchwały Sejmu o ujawnienie konfidentów służby bezpieczeństwa zajmujących stanowiska w najwyższych władzach państwa. Jarosław Kaczyński komentuje wówczas te tragiczne dla Polski zagranie „judaszów” takimi słowami:

To nie jest debata o odwołanie rządu, to jest debata o Polsce. Musimy sobie wreszcie powiedzieć, że żadne normalne państwo nie może tolerować agentów w swoich strukturach. I żadne frazesy tego nie zmieniają.

Premier Olszewski powiedział:

Uważam, że dawni współpracownicy komunistycznej policji politycznej mogą być zagrożeniem dla bezpieczeństwa wolnej Polski. Naród powinien wiedzieć, że nieprzypadkowo właśnie w chwili, kiedy możemy oderwać się ostatecznie od komunistycznych powiązań, stawia się nagły wniosek o odwołanie rządu.

Donald Tusk w jednym z wywiadów mówi o sobie:

Główną motywacją mojej aktywności politycznej była potrzeba władzy i żądza popularności. Ta druga była nawet silniejsza od pierwszej, bo chyba jestem bardziej próżny, niż spragniony władzy. Nawet na pewno.

Był to precedens na skalę światową, gdyż nie było w historii drugiego takiego przypadku, żeby premiera odwoływano podczas nocnych narad, tylko dlatego, że agenci, złodzieje i aferzyści bali się jego działań lustracyjnych. Nastroje społeczeństwa związane z charakterem tego bandyckiego posunięcia, niszczącego nadzieje polski na oswobodzenie się z postkomunistycznych układów dobrze w tamtych czasach oddawała [popularna piosenka](#). Premier Olszewski solidaryzował się ze stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie, proponując w porozumieniu z I Prezesem Sądu Najwyższego powołanie specjalnego, niezależnego organu dla oceny prawdziwości przedstawionych materiałów. Wniosek ten nigdy nie został przez Sejm rozpatrzony. [Zobacz na filmie](#)

[Prof. Jerzy Robert Nowak](#) w swojej książce „Zagrożenia dla Polski i polskości” bardzo sprawnie przedstawił

afere Kwidzyńską i udział w niej kliki Donalda Tuska. Wyjaśnił on, jak sztucznie wywindowani do góry przez Waleśę trzeciorzędni politycy z [Kongresu Liberalno-Demokratycznego](#) założonego przed Donaldem Tuskiem wyróżniali się głównie skrajnym zapatrzeniem na Zachód i lekceważeniem własnych polskich szans rozwojowych. Tak jak jeden z czołowych przywódców KLD Donald Tusk, który nie ukrywał absolutnej pogardy dla możliwości polskiego przemysłu, dając do zrozumienia, że cały nasz przemysł jest jakoby tylko kupa bezwartościowego złomu. W wystąpieniu na spotkaniu z wyborcami w Starachowicach w sierpniu 1993 roku Tusk deklarował:

Mogę stanąć nago na głowie na szczycie Pałacu Kultury i powtarzać, że prywatyzacja już przyniosła Polsce biliony złotych, że polskie przedsiębiorstwa są mało albo nic nie warte i dlatego są tanio sprzedawane.

W połowie maja 1993 roku Kazimierz Stańczak, polski ekonomista pracujący na Uniwersytecie Kalifornijskim w USA, otrzymał kopię wywiadu, jakiego udzielił w numerze marcowo-kwietniowym (1993) czasopisma „Journal of Business Strategy” C. Cato Ealy, dyrektor do spraw rozwoju koncernu amerykańskiej celulozy „International Paper”, który w 1992 roku zakupił w Polsce od Ministerstwa Przekształceń Własnościowych aż 80 proc. akcji papierni w Kwidzynie. Stańczak wywiad ten nazwał szokującym i w otwartym liście oprotestował niesłychane praktyki wspomnianego resortu. Otóż – jak ujawnił wspomniany dyrektor D. P. Cato Ealy – papiernia w Kwidzynie należy do najnowocześniejszych w świecie i mało ma sobie równych nawet w Stanach Zjednoczonych. Zbudowała ją znana w świecie firma kanadyjska H.A. Simmonsa i oddała pod klucz w 1980 roku. Koszt budowy tej papierni wynosił 400 milionów dolarów amerykańskich. Była ona wysoce konkurencyjna dla koncernów celulozowych na Zachodzie ze wspomnianym koncernem amerykańskim włącznie. Gdy jego szefowie dowiedzieli się, że mogą na interesujących warunkach zlikwidować konkurenta i wykupić papiernię w Kwidzynie, zgłosili się natychmiast w Warszawie na ul. Mysia, do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Rozmowy w sprawie wykupienia tak nowoczesnego i kluczowego zakładu trwały niezwykle krótko. Od pierwszej rozmowy za granicą do podpisania umowy w Warszawie upłynęło zaledwie 75 dni! Minister Janusz Lewandowski, należący do kliki Tuska, osobiście wyraził zgodę na to, by sprzedać Kwidzyn Amerykanom zaledwie za 120 milionów dolarów, choć była warta co najmniej 600 mln dolarów! Co najdziwniejsze, na początku rozmów, koncern amerykański proponował stronie polskiej kwotę nawet nieco wyższą, bo 150 milionów, która jednak Lewandowski łaskawie obniżył z nieznanych bliżej powodów do wspomnianych 120 milionów... Po wykupieniu przez firmy amerykańskie zakładów papierniczych w Kwidzynie, cena produkowanego tam papieru wzrosła trzykrotnie. Gdy po rewelacjach pp. Cato Ealy i Stańczaka niektóre dzienniki polskie podniosły szum wokół tej afery, przedstawicielka min. Lewandowskiego, p. Garwołińska, oświadczyła prasie z niemałym, zupełnie zrozumiałym skądinąd zakłopotaniem, że wprawdzie przytoczone fakty odpowiadają prawdzie, ale koncern I.P. obiecał zainwestować w fabrykę w Kwidzynie dodatkowo 175 mln dolarów, aby ją „zmodernizować”. Nasuwa się logiczne pytanie: po co ma on to robić, skoro kwidzyńska papiernia jest supernowoczesna? Inne „wyjaśnienie” resortu Przekształceń Własnościowych, że podobno papiernia w Kwidzynie „nikt inny poza I.P. się nie zainteresował”, jest zwykłym nonsensem. Po co w ogóle wystawiono na sprzedaż Kwidzyn, skoro można było w nim produkować znakomity papier potrzebny naszemu krajowi i mogący być konkurencyjny w eksporcie? A jeżeli już postanowiono z niewiadomych i podejrzanych przyczyn przeznaczyć ten obiekt „pod młotek”, to dlaczego nie ogłoszono publicznego, międzynarodowego przetargu? Po „oddaniu za bezcen” fabryki, papier w Kwidzynie był nadal płynnie sprzedawany, tylko, że kosztował już trzykrotnie więcej. Sam Tusk nigdy się nie wytłumaczył z nagłośnionego choćby w Starachowicach w 1993 r. publicznego dorabiania ideologii dla grabieżczych wyprzedaży, niszczących majątek Rzeczypospolitej. "Prywatyzacji dokonuje się czasem po cenach niezwykle niskich i ze skandalicznymi koncesjami. Byle sprzedać i coś na tym na lewo zarobić." – mawiali w sejmowych kuluarach posłowie. Słowa te były szczególnie gorzkie, dla zwalnianych pracowników w kolejnych „wielkodusznych” prywatyzacjach. Otwarcie Polskiego Rynku Importowego i pospieszne zniesienie istniejącej sieci dystrybucyjnej, umożliwiło danie preferencji dla produktów importowanych. Firma Podhale, która zatrudniała około 10.000 osób, musiała zwolnić połowę swojego personelu i o tyle zmniejszyć produkcję butów. Dzięki temu spadkowi produkcji, firma znana z wysokiej jakości na całym świecie, dostawca dla wielkich firm zachodnich jak Puma, Adidas, Royce, została odkupiona za bezcen. Firma Wedel, której właścicielem było państwo zapłaciła 153 miliardy zł podatków w 1991 r., czyli ponad 15 milionów dolarów. Za radą Bank of Boston Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zdecydowało sprywatyzować Wedla, wypuszczając 40% akcji dla Pepsico za drobną sumę 25 milionów dolarów. Trudno zrozumieć dlaczego, skoro Nestle dawało 40 milionów dolarów.. Ponadto Pepsico otrzymało jako premię zwolnienie z płacenia podatków na 3 lata... Polityka „prywatyzacyjna” w czasach KLD bez skrępułów umożliwiła

usunięcie ludzi z zajmowanych stanowisk, skazując w jednej chwili na „kuroniówkę”. Budowa Huty Warszawa „kosztowała” ponad 3 miliardy dolarów. Została ona odstąpiona za sumę 18,64 miliona dolarów, czyli za 0,061%, ale minister przemysłu i handlu w rządzie Hanny Suchockiej miał powód do zadowolenia, gdyż został przewodniczącym zgromadzenia wspólników.

"Do biznesu idzie się dla pieniędzy, a do polityki dla naprawde dużych pieniędzy"

[Grzegorz Schetyna](#)

Afera stoczniowa dotyczyła prywatyzacji [stoczni](#) w [Gdyni](#) i [Szczecinie](#). Stocznia okrętowa w Gdyni zajmowała 100 ha przy kanale portowym [Portu Gdynia](#). Jako stocznia produkcyjna wybudowała ponad 600 statków o coraz większej złożoności konstrukcyjnej i tonażu. W 2003 roku Stocznia Gdynia zajęła pierwsze miejsce w Europie i piętnaste w świecie w kategorii wielkości produkcji. 6 listopada 2008 Komisja Europejska wydała decyzję w sprawie stoczni w Gdyni i Szczecinie, uznając udzieloną im przez polski rząd pomoc publiczną za nielegalną. Zgodnie z planem uzgodnionym z Komisją, podzielony na części majątek stoczni Gdynia i Szczecin miał zostać sprzedany w przetargach, a załoga zwolniona. Szczeciński Senator [Krzysztof Zaremba](#) występuje z Platformy [nie zgadzając](#) się z polityką w [sprawie stoczni](#).

Moi partyjni koledzy przestraszyli się komisarz UE ds. konkurencji Neelie Kroes i podali jej nasze stocznie na tacy. I to w sytuacji, gdy rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec czy Holandii dotują swoje przemysły lub przynajmniej podają im kroplówkę w postaci publicznych pieniędzy po to, by przetrwały. I tam nikt się nie przejmuje, co mówi Bruksela. Kiedy ktoś zapytał prezydenta Francji o poważny państwowy wkład w stocznię Saint Nazaire, ten tylko fuknął. A nam się każe nasze stocznie demontować i my potulnie tego słuchamy. Dodajmy, stocznie z portfelami zamówień, które produkowały wysokiej jakości konstrukcje cenione przez światowych armatorów. Na dodatek przy dobrym kursie dolara.

Posłowie Platformy na czele z [Tomaszem Misiakiem](#) rozpoczynają pracę nad „[specustawą stoczniową](#)”. Każdy chce [„urwać coś dla siebie](#)”. Pierwsze nieprawidłowości wychodzą gdy firma Work Service, której Misiak jest [współwłaścicielem](#), dostaje bez przetargu zlecenie przy realizacji ustawy. [Agencja Rozwoju Przemysłu](#) zleca firmie Work Service przeprowadzenie szkoleń dla zwalnianych stoczniowców. Kontrakt opiewał na 50 mln zł. Oczywiście był to [zaledwie wierzchołek](#) góry [afer i przekrętów](#). Jak [piszą](#) dziennikarze Newsweeka:

Najpierw był sukces – udało się sprzedać stocznie! Tak przynajmniej twierdził minister skarbu Aleksander Grad. Kupić je miał fundusz o egzotycznej nazwie Stichting Particulier Fonds Greenrights. Potem zaczęło się nerwowe sprawdzanie rachunku: czy już wpłynęły pieniądze. Pierwszy termin minął 17 sierpnia, kolejny – 31 sierpnia, a pieniędzy wciąż nie było. Co się nie udało? Gdzie popełniono błąd? (...) Jak się okazuje, głównym przedstawicielem szejków w negocjacjach był świetnie znający Polskę Libańczyk Abdul Rahman El-Assir.

„Bomba” wybucha w październiku, gdy do najważniejszych osób w państwie [trafia informacja](#) na temat [sprzedaży stoczni](#), podpisana przez [Mariusza Kamińskiego](#), ówczesnego szefa [CBA](#). Okazało się, że najwyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu Państwa i Agencji Rozwoju Przemysłu przeprowadzili [fikcyjny przetarg](#) na sprzedaż majątku stoczni w Gdyni i Szczecinie. Tygodnik „Wprost”, który ujawnił stenogramy z podsłuchów, alarmował:

Operacja CBA o kryptonimie „Hornet” ujawniła, że przetarg na sprzedaż majątku stoczni od początku do końca był ustawiony. Uczestniczyli w tym bezpośrednio wiceminister skarbu Zdzisław Gawlik oraz prezes ARP Wojciech Dąbrowski i jego zastępca Jacek Goszczyński. Z dokumentów CBA wynika, że o sprawie wiedział minister skarbu Aleksander Grad.

Aby zrozumieć o co w tym wszystkim chodziło, należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie kim był Abdul Rahman El-Assir, znany na świecie handlarz bronią i jakie miał powiązania w Polsce?

Abdul Rahman El-Assir

Agent Instytutu Prawdy Obywatelskiej 6 maja składa raport przedstawiający wydruk przelewu z dnia

04.05.2009, godziny 14:23, opiewający na kwotę 26 560 200 zł, dokonany z konta Al-Assira, tytułem wadium: "deposit for bidding on plots 1 to 8 (including) of Stoczni Gdyniatender in the name of SPF Greenrights". W raporcie są wyjaśnione powiązania El-Assira z WSI. Wszystkim miały kierować służby Federacji Rosyjskiej. W niniejszym dokumencie zostanie przedstawione krótkie streszczenie dostarczonego nam raportu.

Libańczyk [El Assir](#), już wpłacając wadium miał [bogatą przeszłość](#). Był podejrzewany o współpracę z Hezbollahem oraz o związki z terrorystami z al Kaidy. Robił interesy przede wszystkim na Bliskim Wschodzie, Afryce i Polsce. [Należał](#) do nieformalnej organizacji zrzeszającej czołowych handlarzy bronią z całego świata – grupy z Marbelli (znana [miejsowość](#) na południu Hiszpanii) – kierowanej przez jego szwagra, [Adnana Khashoggia](#), a nadzorowanej przez służby sowieckie, później rosyjskie. Był bliskim przyjacielem [Al-Kassara](#), który stworzył światową sieć przestępczych interesów: handlu bronią, narkotykami i prania brudnych pieniędzy. Amerykanie [oskarżają go](#) o dostarczanie broni libańskiemu Hezbollahowi, o bliskie związki z al Kaidą, a także o współfinansowanie ataków terrorystycznych 11 września 2001 r. Pierwsze [przestępcze interesy](#) z [Al-Kassarem](#) blisko związanym z El-Assirem [WSW/WSI robi już od 1992 roku](#). Zajmuje się tym Ppłk Jerzy Dembowski. Pomaga on Al-Kassarowi sprzedać broń do Chorwacji i Somalii (objętej wówczas przez RB ONZ międzynarodowym embargiem na dostawy broni i sprzętu wojskowego). Dembowski do realizacji tych transakcji wykorzystuje zarejestrowaną w Panamie firmę „Scorpion Int. Services” S.A. z siedzibą w Wiedniu. Działania te oczywiście miały charakter przestępczy i objęto je [oskarżeniem prokuratorskim](#) w 2000 roku. Osobą [szczególnie zainteresowaną](#) w doprowadzeniu do przejęcia przez El Assira majątku stocznioowego był wiceprezes [ARP](#) – Jacek Goszczyński. Minister [Grad](#) powołał Goszczyńskiego w październiku 2008 roku [z pominięciem](#) procedury konkursowej. Choć Donald Tusk wcześniej [zapewniał](#), że władze państwowych spółek nie będą wybierane w zacisku gabinetów polityków, lecz w jawnych i przejrzystych konkursach – ARP nie ogłaszała konkursu na posadę wiceprezesa. Goszczyński zostaje powołany 10 października 2009 roku przez nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy. Niebanalną rolę w aferze odgrywają także ludzie powiązani z [Grupą Bumar](#), w tym od lat 90-tych Goszczyński. Grupę Bumar [kontroluje](#) firma Grand Ltd., założona w Kingstown na karaibskiej wyspie [St. Vincent](#). Zarząd nad nią sprawowany był przez inną firmę z Kingstown, założoną przez [WSI](#) – Lex Services Ltd. Grand Ltd. [współpracował](#) nie tylko z zakładami w Mielcu, ale również innymi dużymi polskimi firmami, głównie z branży zbrojeniowej. W Polsce Grand Ltd. miał biuro w bloku mieszkalnym w Warszawie, przy ulicy Sobieskiego 111. O roli Goszczyńskiego w sprawie [afery stoczniowej](#) jednoznacznie opinię wyraził [Paweł Poncyliusz](#), mówiąc, iż "jest w tej historii szwarzcharakterem. To jest człowiek, który wcześniej pracował bardzo blisko z Bumarem i obawiam się, że dość blisko znał El Assira" Zadanie Jacka Goszczyńskiego na stanowisku wiceprezesa Agencji Rozwoju Przemysłu polegało między innymi na wzmocnieniu aktywów Grupy Bumar i doprowadzeniu jej do giełdowego debiutu. O tych planach zostali powiadomieni przez WSI współpracujące z nią organizacje i El Assir, który – według słów ministra Grada – liczył na objęcie części akcji Bumaru. Chodziło o [zdefraudowanie](#) akcji Bumaru pod przykrywką zabezpieczenia Polskich Stoczni. Już w [treści rozmowy](#) Jacka Goszczyńskiego z prezesem ARP Wojciechem Dąbrowskim z dnia 19 czerwca 2009 r, zarejestrowaną przez [CBA](#), wyraźnie pojawia się wątek udziału Bumaru.

JG: zabezpieczenie, znaczy tytuł, znaczy no my zabezpieczamy się oczywiście na akcjach Bumaru, znaczy, nie? (...) normalnie filozofia jest tego typu, znaczy że oni podpisują ugodę z której wynika że splacają 20 czy 18 ganz egal przez 10 lat, nie?

WD: dobra możemy myśleć, ale Bumar musi nam dać jakieś mocne aktywa na ten, na zabezpieczenie tego poręczenia (...)

Po tej rozmowie Jacek Goszczyński dzwoni do Aleksandra Grada:

AG: tylko mi chodzi o to, że tutaj bo tam wiadomo chodzi, żeby znowu coś nie kombinowali, że teraz mają załatwiony problem Bumaru, to też nie wiem, zaczynają nam tam coś tam kombinować, więc tutaj tylko o to zadbajcie, żeby nie było takiej sytuacji, że oni dostają Bumar załatwiony i wszystko, że tak powiem jest wymóg, a tam to jeszcze nie ma wymogu bowiem wiemy jakie brzmienie jest gwarancji itd., itd.

WD: tak, tak jest, dobra no to uzależnimy wszystko.

[Reklamy Google](#) [Donald Tusk](#) [Free Personal](#) [Tusk](#) [Kasia Tusk](#)

Z tej rozmowy wynika, iż El-Assir dążył do zniwelowania zagrożenia własnych interesów majątkowych, domagając się gwarancji zwrotu wadium, podczas gdy sam nie był w stanie przedstawić zapewnienia o gotowości

zakupu majątku przez poważnych inwestorów. Kilka miesięcy wcześniej, nim minister Grad powołał Goszczyńskiego na stanowisko wiceszefa ARP, doszło również do ważnych zmian we władzach Bumaru. W maju 2008 roku na stanowisko wiceprezesa Zarządu – dyrektora ds. marketingu i sprzedaży powołany został Dariusz Dębowczyk – absolwent [Moskiewskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych](#) (uczelni wykorzystywanej przez KGB do werbunku). Do zarządu Bumaru Dębowczyk trafił wprost ze spółki [NAT Export-Import](#), powiązanej z WSI. O spółce NAT Export-Import, której właścicielem jest [Leszek Cichocki](#) – były podwładny [Gromosława Czempieńskiego](#), założyciela Platformy Obywatelskiej – [głośno było już na początku lat 90-tych](#). Zapewne z racji stanowiska zajmowanego w Bumarze, pan Dariusz Dębowczyk natychmiast po nominacji na wiceprezesa [udał się](#) z delegacją Bumaru do Kuwejtu, gdzie poinformowali o planach działalności w Kuwejcie i w regionie firmy [Bumar Gulf](#), której Grupa Bumar jest udziałowcem. Wkrótce potem, bo 20 listopada 2008 r. z wizytą do Kuwejtu i Kataru udał się Donald Tusk, któremu towarzyszyła grupa polskich biznesmenów z WSI – w tym prezes zarządu Bumaru Edward Nowak. Podczas spotkania z wiceministrem obrony Kuwejtu i Szefem Sztabu kuwejckiej armii przedstawiciele Bumaru rozmawiali na temat ewentualnych dostaw sprzętu produkowanego w spółkach Grupy Bumar, a prezes tej firmy spotkał się również z szefami spółki zależnej Bumar Gulf działającej m.in. w Kuwejcie. Jak pisze Aleksander Ścios, wybitny polski dziennikarz śledczy, w artykule [„AFERA STOCZNIOWA – „GRUPA TRZYMAJĄCA STOCZNIE”](#)” To właśnie z tytułu kontraktów, jakie Bumar Gulf zawierał z El-Assirem powstały wielomilionowe należności polskiej firmy, o których zwrot – poprzez transakcję stoczniową Libańczyk usilnie zabiegał. W mediach robi się [wrzawa](#). Minister Grad odsuwa Wojciecha Dąbrowskiego i Jacka Goszczyńskiego od nadzoru nad postępowaniami stoczniowymi i na to miejsce wstawia Andrzej Szortyka, bliskiego znajomego... El-Assira. Ich przyjaźń było już widać w dniach 19-21 lutego 2009 roku w Anaheim w Kalifornii, gdzie wspólnie z Scorpion International Services S.A. należącej do Abdul Rahman El Assir sponsorowali konferencję „Aerial FireFighting”. Z przedstawionych wyżej faktów jasno wynika, że „afery stoczniowa” polegała tak na prawdę nie na problemie związanym ze sprzedażą stoczni ale na oddaniu grupie, którą reprezentował Abdul Rahman El Assir i ludzie powiązany z WSI dużej części polskiego przemysłu zbrojeniowego. O kulisach tajnego spotkania Aleksandra Grada, Donalda Tuska i El-Assira pisze Anita Gargas, później [oskarżona](#) o wtykanie nosa w nie swoje sprawy. Za odkrycie „afery stoczniowej” PO [składa doniesienie](#) na Mariusza Kamińskiego do Prokuratora Generalnego.

Afery trawiące kraj po przejęciu władzy przez Platformę zaczynają się nasilać już od 2007 roku. Zaczyna się spokojnie. [Przestępcy zatrudniają](#) rodziny partyjnych działaczy, miejskie [budynki](#) traktują [jak swoje](#), organizują [przetargi](#), a w wolnych chwilach [grają w golf](#). Cenią sobie sport, dlatego [w skandaliczny sposób budują dla prywatnej firmy](#) stadion, za kilkukrotnie zawyżoną kwotę 500mln zł.

Przed wyborami parlamentarnymi prezydent Gronkiewicz-Waltz podjęła decyzję o całkowitym sfinansowaniu budowy stadionu Legii z budżetu miejskiego, tj. o wydatkowaniu na ten cel 365 mln zł – mówi „GP” Marek Makuch, przewodniczący Klubu Radnych PiS. Przy obecnych potrzebach miasta powinniśmy albo wrócić do dawnej koncepcji współfinansowania, albo ITI powinno wybudować go z własnych środków.

Mówił zszokowany tą decyzją Marek Makuch. Komentatorzy nie mogli się nadziwić kosztem budowy stadionu.

Projekt kosztował 12 mln zł. Wniósł go do inwestycji ITI. To zaskakująco wysoki koszt budowy. Korona Kielce wybudowała niedawno stadion na 14,5 tys. widzów za 49,5 mln zł. Dlaczego stadion Legii na 31,8 tys. miejsc na kosztować ponad siedmiokrotnie więcej?

ITI opracowała projekt budowy. Budową dla nich za pieniądze podatników miała się zająć pani [Hania](#) z PO. Oczywiście nie za darmo, gdyż jak pisze Newsweek: Hania dostawała wcześniej [pieniądze](#) na kampanie. Inni Posłowie Platformy widząc te gigantyczne grabieże nie chcą być gorsi i też chcą coś dla siebie „urwać” a przy tym chcą czuć się bezpieczniej w swych przestępczych działaniach. Jeden z posłów w kuluarach krzyczy: "Władza pochodzi od Boga!". Posłowie Platformy wychodzą z założenia, że skoro władza pochodzi od Boga, to i ich rodziny są naznaczone. Minister Czuma [wraz z rodziną przejmując kontrolę](#) w resorcie sprawiedliwości.

Według „Super Expressu” to syn, a nie ojciec, trząsł resortem. Wydawał pracownikom rozkazy, choć nie pełnił żadnej oficjalnej funkcji. Spędzał w gmachu długie godziny i dawał urzędnikom do zrozumienia, że to on rządzi. Miał się nawet pojawić na spotkaniu z prokuratorami. Byli zaskoczeni,

bo nie wiedzieli, kto to jest, a syn ministra ponoć w pewnym momencie zaczął im wydawać polecenia.

[Podporządkowują sobie Najwyższą Izbę Kontroli](#), niszcząc jakże niesamowicie ważny organ wykrywający setki afer. Jeden z posłów Platformy komentuje to stwierdzeniem-

Jak nie ma policji, to nie ma przestępstw. I tak już dość krwi nam napsuli.

W końcu zasłużyli. NIK zarzucał ministrowi zdrowia, że ten [bez potrzeby przekazał 10 milionów złotych](#) klinice kierowanej przez senatora PO. [Janusz Wojciechowski](#), były Prezes w latach 1995-2001, błaga w liście otwartym senatorów by [zlitowali się nad NIK-iem](#).

(...) Uważam za niedopuszczalne, że w pracach nad ustawą aktywny udział brał rząd, reprezentowany przez panią pełnomocnik Julię Piterę. Uważam, że rząd nie powinien się wypowiadać w kwestiach dotyczących kontroli państwowej. Nie powinien zabierać głosu w tej kwestii, jak ma być kontrolowany. Widzę niestety wpływ rządu na treść proponowanych zmian. Prowadzą one do drastycznego osłabienia kontroli państwowej w Polsce.

Następnym krokiem jest dokonanie [czystki w ZUS](#). Podejmuje się tego [Sylwester Rypiński](#), niestety tuż po wykonaniu zadania [trafia do aresztu](#).

Teraz łatwiej się robi interesy. Piszemy ustawy pod siebie.

Dziennikarze Newsweeka odkrywają kolejną aferę. [Norbert Wojnarowski](#) – jeden z [posłów PO](#), którzy zgłosili w Sejmie [projekt](#) ustawy o [ZOZ-ach](#), prywatnie jest udziałowcem firmy handlującej długami szpitali. Sam skorzysta na przepisach, które forsuje. Dzięki ustawie pomoże swojej firmie. Działacze Platformy [zaczynają „rwać”](#) na [całego](#). [Afera goni afere](#). TVN milczy. W końcu i im zależy aby swoi zostali na stołkach. Dziennikarze „Najwyższego Czasu” opisują [kolejną aferę](#)

Spółka MGGP – której udziałowcem był Aleksander Grad, a teraz jest jego żona – ma milionowe kontrakty od państwa, m.in. na wykonywanie map lotniczych. Z powodu nieprawidłowości przy wykorzystaniu tych map do rozdzielania unijnych dopłat, Unia nałożyła na Polskę 400 milionów złotych kary. (...) Gdy w 2001 Grad dostał się do Sejmu, trafił do komisji rolnictwa, dziwnym trafem kontrakty na dostawę sprzętu do Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa wygrywała... MGGP.

Firmą zainteresowała się, w 2007 prokuratura. Zawiadomienie złożył [Marek Kuchciński](#) z PiS. Jednak w 208, gdy Aleksander Grad został ministrem śledztwo umorzono. ABW się [nie wtrąca](#). Grad się [rozkręca](#) i „[daje zarobić](#)” też swoim przyjaciółom. Inni [działacze Platformy](#) także załatwiają „[fuchy](#)” swoim żonom, [braciom](#), [dzieciom](#) i [znajomym](#). Miliardowe [straty](#) Państwa Polskiego, spowodowane „niegospodarnością” odczuwają [zwykli ludzie](#). [Nasilają się „samobójstwa”](#) wśród obywateli. Niektórzy [podejrzewają morderstwa](#). Posłowie Platformy chuchają na zimno i starają się [ograniczyć kary](#) za [zabójstwa](#).

Ministerstwo Sprawiedliwości chce wykreślić z kodeksu karnego przepis, który narzuca sądowi orzekanie najwyższego wymiaru kary za morderstwa dokonane ze szczególnym okrucieństwem.

Platforma wprowadza „podatek od oddychania”, tak zwany „pakiet klimatyczny”. Niestety, zgadza się na mniejsze limity aniżeli te wynegocjowane przez rząd w 2006 roku. W 2006 r. polski rząd szacował potrzeby polskich firm na dużo więcej i chciał pomiędzy nie rozdzielić 284,6 mln ton CO2 rocznie. Gdy w 2007 r. KE się na to nie zgodziła, skierował sprawę do sądu UE w Luksemburgu i wygrał. Rząd PO zrezygnował z tego zwycięstwa i zgodził się na mniejsze limity (208,5). Straty tej decyzji idą w dziesiątki miliardów euro i odczują polska gospodarka tą fatalną decyzję odczuje w najbliższych latach. Rząd [umarza Rosjanom](#) 1,2 mld zł długu za transfer gazu. Co w zamian (oficjalnie)? Według rosyjskich ekspertów gazowy koncern opuści nam ceny... o jeden procent. Rosjan taki rabat będzie kosztował grosze, a w zamian za to pozbędą się długów i, po podpisaniu umowy, uzależnią nas od swojego gazu. Rosjanie obniżają nam ceny o jeden procent ale innym swoim klientom o [znacznie więcej](#). Za negocjacje

[odpowiadał Waldemar Pawlak](#). Równolegle przygotowywany jest „megaprzekręt”, który przyćmić może wszystkie inne przekręty, na którym państwo Polskie straci co najmniej 1500 mld zł.

Afera Hazardowa [swoj początek](#) ma już w marcu 2007 roku, kiedy Jacek Kalida z Totalizatora Sportowego zapowiada wprowadzenie wideoloterii. Branża hazardowa nie ma wątpliwości, że nowe gry poważnie zagrożą „jednorękim bandytom”. Ówczesny prezes Totalizatora zapowiadał w wywiadach ostrą walkę. Jedną z pierwszych inicjatyw rządu Donalda Tuska jest rozpoczęcie na początku 2008 roku [prac nad nowelizacją](#) ustawy o grach i zakładach wzajemnych. W kwietniu 2008 roku wiceminister Finansów Jacek Kapica przygotowuje ustawę, która mocno uderzy w branżę hazardową, nie tylko dlatego, że nałoży na nią dodatkowe obciążenia finansowe (dopłaty do gier), ale także dlatego, że da większe możliwości kontroli hazardowego biznesu, bo choć oficjalnie jest on bardzo mało rentowny, „na lewo” przynosi gigantyczne zyski, służy też grupom przestępczym do prania pieniędzy. 16 września 2008 roku Jacek Kapica informuje hazardowych lobbystów, że zgłaszane przez nich w trakcie prac nad ustawą uwagi dotyczące kluczowych dla nich zapisów [nie zostaną uwzględnione](#). 29 września 2008 roku [Grzegorz Schetyna](#) z [Platformy Obywatelskiej](#) odbywa tajną rozmowę z [Ryszardem Sobiesiakiem](#) w której ten mu każe [natychmiast](#) „zmienić ustawę”. Następnie [kontaktuje się](#) z innymi swoimi ludźmi: [Janem Koskiem](#), [Zbigniewem Chlebowskim](#) i [Miroslawem Drzewieckim](#).

***Sobiesiak do Koska:** Słuchaj, bo idę do tego ważniejszego u nas, wiesz. Kur..., jak mam z nim rozmawiać, co mam zakomunikować mu? Że to są pisiory-czy co? Ten, ten, ten się nazywa Kawalec, tak? (...) Dobra. I teraz ty powiedz mi, ta ustawa mówisz przeszła, tak? (...) Co mam mu w dwóch słowach powiedzieć takiego co ten, ten co... Bo ma mi Sławek przygotować, ten chudy, ma mi przygotować takie wyliczanki, co oni tam wyrabiają z tą ustawą, że ona jest kompletnie pierdolnięci i nie tędy idą. (...) No to jeszcze na pewno nie ma. No, no to dobra, no to ja kurwa po prostu... Po prostu mu powiem kurwa w oczy i tyle. Niech zapierdalają!*

***Sobiesiak do Chlebowskiego:** Cześć. Słuchaj, wchodzę teraz do Grzeška. Czy kurwa mam go coś poprosić, żeby jeszcze tam coś nacisnął on? Czy jak ty uważasz?*

***Sobiesiak do Kalinowskiego:** Teraz mi powiedział Grzesiu: "Ty jesteś kutas", mówi. "Zawsze na ostatnią chwilę".*

[Znajomość prominentnych polityków Platformy z Sobiesiakiem](#), czy Koskiem wydaje się zaledwie wierzchołkiem góry lodowej, u której podstaw stoją postaci znacznie większego kalibru. Przyjaciele „Mira”, „Zbycha” i „Grzecha” – ujawnieni podczas kolejnych odsłon tzw. afery hazardowej mogą być [jedynie pionkami w grze](#), o której decydują potężne układy i figury. 3 października 2008 roku niekorzystny dla mafii hazardowej projekt [zostaje zatwierdzony](#) i do dzisiaj figuruje w Biuletynie Informacji Publicznej z adnotacją „Stan prac: projekt aktualny. Czeka na wyznaczenie terminu posiedzenia komisji prawniczej”, choć w marcu został zmieniony i chyba aktualny projekt nosi datę 31 marca 2009. Ale tego po wystąpieniu ministra Boniego nie wiemy na pewno bo mafia hazardowa przygotowuje dla posłów Platformy całkiem nową ustawę. 1 stycznia 2008 roku Zbigniew Chlebowski wraz z Marcinem Rosołem bawią w Zieleńcu, w hotelu będącym własnością Ryszarda Sobiesiaka i jego [córci Magdaleny](#). Miejsce musi być urocze bo urlop później spędza tam także [Marcin Rosół](#), [któremu](#) już [zdarzyło się uczestniczyć](#) w [jednej aferze](#). Marzec 2009 roku Ryszard Sobieski [rozmawia](#) z Janem Koskiem:

*Musimy Zbyszkowi wytłumaczyć, żeby to puścił dalej, że to jest dla nas kaplica (...) Kapiec mieli wypierdolić (...) Mirek spotyka się za chwilę z Grzeškiem, dogadają się (...) Albo oni ze mną w chuja grają, albo nie wiem, bo przecież **żeśmy się na coś umówili**.*

W maju 2009 roku dwaj członkowie zarządu Totalizatora – Dudziński i Gosek – zgłaszają do ustawy propozycje, które zbulwersowały mafię hazardową finansującą Platformę. Proponowane rozwiązania zapewniłyby Totalizatorowi dominującą pozycję i poważnie osłabiłyby konkurencję, czyli hazardziarzy od „jednorękich bandytów”. Na dodatek wraca pomysł wideoloterii, całkiem nowej i potencjalnie atrakcyjnej gry, na którą monopol będzie miał Totalizator, będzie ona konkurować bezpośrednio z automatami. Dla branży hazardowej to śmiertelne zagrożenie, zwłaszcza jeśli nowa ustawa ograniczy możliwości oszukiwania i prania brudnych pieniędzy przez posłów Platformy, które jest w tym segmencie nagminne. 26 czerwca Marcin Rosół, szef Gabinetu Politycznego Miroslawa [Drzewieckiego](#), a wcześniej asystent samego Schetyny, podsyła CV Magdaleny Sobiesiak wiceministrowi skarbu państwa.

Przesyłam CV osoby rekomendowanej przez MSiT do zarządu Totalizatora, napisz mi proszę w jakim terminie może nastąpić wybór.

Gdy Rosół zgłasza Sobiesiakównę do konkursu, stanowisko, które ta ma zająć ciągle jeszcze pełni jeden ze współautorów wspomnianego wcześniej listu – Piotr Gosek, a konkurs na stołek po nim nie został ogłoszony. 30 czerwca 2009 roku Minister Skarbu wykonujący uprawnienia Zgromadzenia Wspólników Totalizatora, [powołuje](#) dwóch nowych członków Rady Nadzorczej, jedną z nich jest Monika Rolnik, dyrektorka z Ministerstwa Sportu, znana także jako „dziewczyna od Drzewka”. Minister odwołuje też wbrew prawu (zgodnie z par. 18 [umowy spółki](#), "Zgromadzenie Wspólników może tylko zawiesić w czynnościach członka zarządu") członka zarządu Piotra Goska. 21 lipca 2009 roku Sobiesiaki chcą [przejąć władzę](#) w Totalizatorze Sportowym, poprzez obsadzenie wszystkich ważnych stanowisk „[swoimi ludźmi](#)”. 23 grudnia 2009 roku Generalny Dyrektor Kancelarii Premiera, Grzegorza Michniewicz [popelnia „samobójstwo”](#). Nie zostawia listu pożegnalnego, ani nawet testamentu. Dziennikarze natychmiast w dniu śmierci Michniewicza otrzymują powiadomienie, że „popelnił samobójstwo przez powieszenie”. Od 4 stycznia 2008 roku był Dyrektorem Generalnym w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów a od 06.06.2008 członkiem Rady Nadzorczej strategicznej spółki Skarbu Państwa – PKN ORLEN. 30 lipca 2009 roku na spotkaniu z ministrem Bonim i wiceminister finansów Suchocka-Roguska, Donald Tusk poleca pisanie nowych założeń do ustawy o grach. Wyrzuca do kosza niewygodną dla mafii hazardowej ustawę i efekt ponad rocznych prac. Robi to za plecami Jacka Kapicy, który nie uczestniczył w tym spotkaniu i jeszcze 26 sierpnia był przekonany, że projekt nad którym ponad rok pracuje jest nadal aktualny. W październiku 2009 roku niekorzystna dla hazardzisty ustawa o grach jest w koszu i nie ma żadnej szansy, żeby weszła w życie w przyszłym roku. Trwają prace nad założeniami [nowej](#) ustawy, [której zarzys premier Tusk dostał od ludzi](#) powiązanych z [mafią](#) hazardową. W ustawie, tuż przed oddaniem, pojawia się zagadkowy dopisek „... [lub przez sieć Internet](#)”... Mariusz Kamiński [wylatuje](#) w [trybie natychmiastowym](#) z CBA.

"[Nie ma policji – nie ma przestępstw.](#)"

Podczas, gdy wszyscy byli skupieni na świętowaniu Nowego Roku rząd nie próżnował. Ministerstwo Infrastruktury bez większego rozgłosu w mediach wprowadziło [rozporządzenie](#) dzięki, któremu każdy z obywateli Państwa jest [inwigilowany](#). Na podstawie art. 165 ust. 1 ustawy wszyscy operatorzy lub dostawcy posiadają [obowiązek przechowywania](#) przez okres 2 lat wszelkich danych na temat połączeń w sieci GSM, w tym liczony czas połączenia, czy nawet lokalizacje danego urządzenia. By być w zgodzie z nowym rozporządzeniem, operatorzy "muszą także zbierać dane o połączeniach internetowych oraz poczcie elektronicznej. Będą archiwizowane nie tylko identyfikatory użytkownika, ale również data i godzina każdego połączenia i rozłączenia z Internetem, a także przydzielone dynamicznie i statycznie adresy IP wykorzystywane w czasie połączenia." Do tych wszystkich danych będą miały dostęp m.in. prokuratura, policja i Urząd Skarbowy. Firmy telekomunikacyjne muszą też współpracować ze służbami specjalnymi, w tym Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Co istotne, nie jest do tego potrzebna zgoda sądu. [Trwają prace](#) nad [umożliwieniem](#) zdalnego [przeszukania komputerów obywateli](#) w projekcie nowelizacji polskiej ustawy o Policji. ABW, przejęte przez ludzi z WSI jest [w pełni pod kontrolą](#) ludzi powiązanych z Platformą. Kolejni oficerowie ABW [popelniają samobójstwa](#). Następnym krokiem jest przejęcie polskiego internetu – [NASK](#) i [zablokowanie](#) jego unowocześniania. Internauci niepochlebnie wypowiadający się o władzy Platformy są [ścigani i przesłuchiwani](#). Platforma Obywatelska wpada na pomysł [blokowania internetu](#). "Rząd chce cenzurować internet", "chińskie metody" – pod tymi hasłami [powstaje ruch oporu](#) przeciw nowelizacji ustawy hazardowej wprowadzającej [rejestr stron](#) zakazanych. Rząd Platformy będzie [śledził ludzi](#) wypowiadających się na forach internetowych. [Rzeczpospolita alarmuje](#):

Wcześniejszy plan Komendy Głównej Policji oraz MSWiA chyba jednak nie upadł i w dalszym ciągu jest rozważany. Chodzi o projekt nakazujący właścicielom stron internetowych zbieranie i udostępnianie policji danych dotyczących internautów.

Następuje koniec internetowej prywatności. W najlepsze trwa [zastraszanie prokuratorów](#). Donald Tusk [przejmuje CBA](#), wyrzucając [niewygodnego](#) szefa CBA – [Mariusza Kamińskiego](#), wraz z ludźmi którzy nie mieli powiązań z Platformą. Chcą go „[wsadzić](#)”. Oczywiście zarzuty prokuratorów [to zemsta](#) za wykrycie przez CBA licznych afer, w którą są uwikłani najbardziej wpływowi politycy Platformy. Zostają [zamordowane](#) kolejne osoby. Po „czystce” w CBA, współpraca Ludzi [powiązanych z Platformą](#) układa się z CBA [znacznie lepiej](#). Powstaje plan wdrożenia projektu [INDECT](#). Celem projektu jest [automatyczne wykrywanie zagrożeń](#). INDECT w założeniach ma rozpoznawać twarze, wykrywać nienaturalne zachowania, analizować dane z kamer, mikrofonów, a nawet zdjęć lotniczych i satelitarnych.

Ponadto INDECT w założeniach ma także śledzić Internet czyli fora dyskusyjne, serwery plików jak i indywidualne systemy komputerowe. [Ludzie z otoczenia](#) Tuska chcą zgromadzić największą na świecie [bazę danych](#) o Polakach.

Spółka BIATEL

W 2003 roku Newsweek opublikował artykuł zatytułowany „[Sprawa o miliard](#)”. Przedstawiono w nim historię przejęcia przez spółkę BIATEL udziałów w lukratywnym kontrakcie na produkcję nowych dowodów osobistych i paszportów. Było to jedno z największych zamówień publicznych w III RP, którego wartość opiewała na miliard złotych.

W tej historii pojawia się wszystko, czego potrzebowałby autor powieści szpiegowskich. Jest gra obcych wywiadów, są postaci rodem z filmów sensacyjnych, agenci służb specjalnych i państwowi urzędnicy najwyższego szczebla. Są także fałszerstwa dokumentów, nagłe zwroty akcji, wielkie pieniądze i podejrzenia o kradzież danych osobowych milionów Polaków.

Członek ówczesnej sejmowej Komisji Administracji i szef klubu parlamentarnego PiS Ludwik Dorn, mówiąc o aferze z udziałem BIATEL-u i Białoruskiego stwierdził, iż

Nie tylko nastąpiło złamanie prawa, ale także mamy do czynienia z podejrzeniem potężnej afery korupcyjnej, na skalę być może większą niż afera Rywina.

Sprawę jednak szybko wyciszono i nikt więcej nie poniósł konsekwencji. Aleksander Ścios w artykule „[Tajne łącza, tajne interesy – czyli w co gra ABW? – część 2](#)” dokładnie opisuje powiązania ludzi odpowiedzialnych za tą aferę z Platformą Obywatelską. Spółka BIATEL S.A w 2008 roku przejmuje [w dziwny sposób](#) firmę Tech Lab 2000 z jej stemem szyfrującym – „Sylan”. Dokumentacja Sylana jest bardzo cenna, jej wartość szacuje się nawet na kilkanaście milionów dolarów. Następuje wyciek technologii. płk. Mieczysław Tarnowski stwierdza:

jeśli będą dowody na wyciek technologii, Sylan zostanie wycofany z użytku. – W ten sposób stracimy bardzo dobrą, całkowicie polską technologię.

Nowe dowody osobiste

W najbliższych latach czeka nas [kolejna wymiana](#) dokumentów potwierdzających tożsamość. Nowe dowody osobiste będą nowocześniejsze: znajdują się w nich mikroukłady elektroniczne zawierające podstawowe informacje o właścicielu dowodu (w tym [dane biometryczne](#)) oraz podpis elektroniczny.

Projekt PESEL 2

Urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za 570 mln zł budują [PESEL2](#), czyli nowy elektroniczny system ewidencji ludności. Będzie [jak w „Wielkim Bracie](#)”. Tyle że podglądani i śledzeni zaczną być nie bohaterowie reality show, ale wszyscy Polacy.

Dalsza część raportu zostaje zablokowana do czasu dokładnego wyjaśnienia powiązań pomiędzy spółką BIATEL, przyszłymi przetargami na nowe dowody osobiste i systemem PESEL2.

Wszystko zaczyna się już w 1989 roku, kiedy komuniści ściśle współpracujący z KGB kierując Bolkiem „obalają komunistów”. Po 1989 roku [tworzą oni](#) potężne [układy biznesowe](#). [Wyprowadzają pieniądze](#) z PZPR do [swoich Banków \(BIG Bank\)](#). Uwłaszczają i prywatyzują pod siebie zakłady, fabryki i spółki. Przejmują media by łatwiej kierować opinią publiczną. Grupa o kryptonimie „Basior” przygotowuje się na przejęcie bogactw naturalnych kraju. Kieruje nią jeden z bardzo prominentnych polityków lewicy powiązany z grupą [Bilderberga](#). Od 1990 roku „Basior” manipuluje informacją geologiczną. Powstaje [prawo geologiczne i górnicze](#), które w Art. 12 stanowi:

Ten, kto rozpoznał i udokumentował złożę kopaliny, stanowiące przedmiot własności Skarbu Państwa, oraz sporządził dokumentację geologiczną z dokładnością wymaganą do uzyskania koncesji na wydobywanie kopaliny, może żądać ustanowienia na jego rzecz użytkowania

górnictwo z pierwszeństwem przed innymi.

Oznacza to, że wydanie koncesji na „rozpoznanie zasobów” jest równoznaczne z prawem do eksploatacji. Projekt nowego prawa geologicznego i górnictwa zmierza do przejścia wszystkich zasobów energetycznych przez organ koncesyjny – Głównego Geologa Kraju w jednym celu – przekazania tych zasobów bez żadnych przetargów w obce ręce. Dzieje się to z pominięciem interesu państwa, samorządów i obywateli, czyli obecnych właścicieli. W nowym prawie umożliwiono [bezwzględne wywłaszczenie](#) z nieruchomości wszystkich właścicieli obecnych przez tego, który uzyskał koncesję na rozpoznanie i/lub eksploatację. Dobrym przykładem jest firma FX Energy (w FX Energy jest byłym wiceprezesem PGNiG), która ma już tereny o powierzchni 8,5 tys. km², które może przejąć na minimum 50 lat wywłaszczając wszystkich obywateli. Coroczne Bilanse zasobów Kopalni (PIG) informują, że mamy zaledwie 150 mld m³ gazu i 19,5 mln ton ropy. Jednak w 2009 roku po przekazaniu zasobów gazu zaledwie jednej firmie (Chevron) „okazuje się”, że Polska przekazała 1000 mld m³ gazu. Następnie oddaje się Polskie zasoby gazu w ilości ok. 1,5 bln m³ (na ok. 150 lat zapotrzebowania obecnego Polski) za około 1% wartości. W prasie pojawiają się [pierwsze artykuły](#) mówiące o niebywalej wręcz grabieży.

Polskie władze oddały prawa do wydobycia gazu łupkowego amerykańskim koncernom i to znacznie poniżej cen obowiązujących na świecie. (...) Już sam fakt, że licencje na wydobycie gazu łupkowego polski rząd odstąpił zagranicznym firmom, zakrawa na kuriozum w skali światowej. Wielu analityków wskazuje bowiem, że państwo uzależnione od dostaw tego surowca z jednego kierunku (tak jak Polska od Rosji) powinno własnoręcznie sprawować pełną kontrolę nad tak cennymi złożami, znajdującymi się na własnym terytorium. Tym bardziej, że w kraju działa wiele przedsiębiorstw, które dysponują odpowiednimi technologiami, zapleczem logistycznym i kadrowym, zdolnym do samodzielnego wydobycia.

Sprawa odwiertów wywołuje także duże emocje za granicą. „The Economist”, w swej analizie pod koniec ubiegłego roku wskazuje, że polski gaz łupkowy może zmienić układ sił energetycznych w tej części kontynentu i uniezależnić gospodarkę polską. Doskonałym przykładem takiej konwersji w systemie dostaw tego surowca są właśnie Stany Zjednoczone, które po tym jak okazało się, że posiadają złoża łupkowe wystarczające na zaspokojenie potrzeb USA na 100 lat, przekształciły nawet swoje terminale LNG z importowych na eksportowe, tak by można było sprzedawać gaz za granicę. Aleksandr Miedwiediew, wiceprezes Gazpromu, na łamach „Kommersanta” wyjaśnia:

Kilka lat temu żadna z instytucji nie prognozowała szybkiego wydobycia surowca w Stanach Zjednoczonych. Dzisiaj wszystkie mówią o perspektywach wydobycia gazu łupkowego, które mogą radykalnie zmienić cały światowy rynek gazowy.

Co w takiej sytuacji robią polskie władze? Koncernom, które planują odwierty w rejonach [występowania](#) gazu łupkowego, przyznawane są licencje po stawkach o wiele niższych niż te obowiązujące na świecie. Dziennikarze RMF FM docierają do umów licencyjnych jednego z takich przedsiębiorstw. Wynika z nich, że Polska dostanie w postaci opłaty licencyjnej góra 1 proc. przychodu z wydobycia gazu. Dla porównania w USA stawki te wynoszą 20 proc. Nawet przedstawiciele firm wydobywczych przyznają, że stawki te są bardzo niskie. W rozmowie z „The Times” jeden z nich podkreślił, że warunki finansowe w Polsce są wręcz najkorzystniejsze na świecie. „Times” [przywołuje szacunki](#) firmy Wood Mackenzie, według których zasoby niekonwencjonalnego gazu w Polsce [mogą wynosić](#) aż 1,5 bln metrów sześciennych. Podaje, że amerykański koncern ConocoPhillips ma w maju rozpocząć prace wiertnicze koło Gdańska. Gdyby zasoby Polski potwierdziły się, to oznaczałoby to wzrost potwierdzonych zasobów gazu ziemnego w Europie o 47 procent – ocenia. Dlaczego licencje na wydobycie znalazły się w rękach takich firm jak, Exxon, Chevron, Conoco oraz BNK Petroleum czy San Leon Energy? W sumie w rękach amerykańskich firm jest w tej chwili najwięcej, bo aż ponad 30 licencji na odwierty. Amerykanie już [rozpoczęli prace](#). Główny Geolog Kraju powtarza w mediach, że on tylko wydaje koncesję na „rozpoznanie zasobów”, co oznacza jednak rzeczywiste oddanie złóż na co najmniej 50 lat z uwłaszczeniem... Ludzie, którzy nie znają prawa, nie podnoszą wrzawy.

Przekazujemy zasoby w celu ich rozpoznania, nie posiadamy środków na ten cel i nowoczesnych technologii.

Jest to [wielkie matactwo](#). Do roku 2027 Rząd podpisał umowę z Gazpromem. Do tego czasu możemy

opracować technologię, mamy wszystko czego nam trzeba argumentował Prof. Jędrysek. Po co się tak galopować i oddawać wszystko Amerykanom? Prof. Mariusz Jędrysek, były Główny Geolog Kraju, [w wywiadzie](#) alarmuje, iż [nie wolno wyprzedawać złóż gazu!](#) Prezydent Lech Kaczyński pod koniec roku 2009 podejmuje próbę zablokowania wyprzedaży za bezcen gigantycznych polskich pokładów gazu międzynarodowym korporacjom. Wie, że jeśli tego nie zrobi Polska straci około 2000 mld zł i na zawsze już pogrzebie nadzieję na niezależność energetyczną.

[Materiał opracowany przez portal Obserwowani.pl](#)

Liczba osób podpisanych pod petycją wnioskującą o postawienie obserwowanego przed [Trybunałem Obywatelskim](#)-67

Liczba osób które uznały obserwowanego winnym zarzucanych mu czynów -85

Liczba osób które wstawiły się za obserwowanym-19

Liczba osób komentujących teczkę obserwowanego-15

Teczka jest opublikowana od dnia – 12.04.2010

Liczba osób lustrujących teczkę obserwowanego-57495



+2 CZYTAJ INNE ARTYKUŁY:

0

1. [Odpowiedź internautów na list Donalda Tuska o cenzurze internetu](#)
2. [List wysłany przez gen. Sławomira Petelickiego do Donalda Tuska w związku z katastrofą Tu-154M w Smoleńsku](#)
3. [Nocna zmiana – film o odwołaniu rządu Premiera Olszewskiego](#)
4. [PO co – CUDA,CUDA ogłaszali!!!](#)
5. [Droga do Guantanamo – Pełny film \[lektor PL\]](#)

Tagi : [gospodarka](#), [manipulacja](#), [partie polityczne](#), [politycy PO](#), [praca](#), [układy](#), [Unia Demokratyczna](#), [życiorys](#)

1

4 Odpowiedzi “Teczka personalna Donalda Tuska – jaka była droga do politycznej kariery Pana Premiera”

1. *Anonim Napisał:*
[Maj 6, 2010 godz 12:19:32](#)

Jedna uwaga – Dariusz Dęboczyk nie kończył moskiewskiej uczelni. wszystkie studia robił w Polsce.

[Odpowiedz](#)

2. *MIREK . G . z CANADA Napisał:*
[Listopad 18, 2010 godz 00:33:33](#)

TUSEK , SIKORSKI , KOMOROWSKI TO ZDRAJCY NARODU POLSKIEGO .ONI SA PACHOLKAMI MOSKWY I SLUGAMI PUTINA ,LUB ZYDO – RUSOFOBAMI .

[Odpowiedz](#)

3. *onion* Napisal:

[Październik 6, 2011 godz 23:35:04](#)

Tusk musi odejść!

[Odpowiedz](#)

o *m* Napisal:

[Maj 12, 2012 godz 21:44:44](#)

większość tak myśli ale on sam tego nie uczyni należy mu pomóc

[Odpowiedz](#)

Wpisz komentarz

Imię lub Nick

Mail (Nie będzie widoczny na stronie)

URL Twojej strony

Twój komentarz

[Pompy Ciepła](#)

Gruntowe i Powietrzne.
50% Niższe Koszty
Ogrzewania. Sprawdź
Nas!

EkologicznePompy.pl

[Kolektory Hewalex](#)

Wysoka sprawność i
jakość, 20 lat na rynku,
lider sprzedaży

www.hewalex.pl

[Nowoczesna Karta](#)

[Paliwowa](#)

Zacznij Oszczędzać Na
Paliwie. Tankuj za 4,99
zł/litr. Sprawdź!

www.GetinBank.pl

[Energia słoneczna](#)

Niższe rachunki i czyste
środowisko De Dietrich
Lider techniki solarnej

www.dietrisol.pl

[Pompy ciepła - Tanio](#)

Dobór i montaż pomp
ciepła Zaufaj naszemu
dużemu doświadczeniu

www.geo-term.pl

Archiwa

Wybierz miesiąc 

Kategorie

- [Ciekawe](#)
- [Filmy](#)
- [Fotografie](#)
- [Humor](#)
- [Informacje](#)
 - [Świat](#)
- [Komputer](#)
 - [Linux](#)
 - [Mac OS X](#)
 - [Windows](#)
- [Muzyka](#)
- [Nauka](#)
- [Paranormalne](#)
- [Tapety](#)
- [Zdrowie](#)

Tagi

[audio](#) [bezpieczeństwo](#) [biuro](#) [chillout](#) [choroba](#) [człowiek](#) [darmowy](#) [download](#) [downtempo](#) [duchy](#) [elektroniczna](#) [full hd](#) [grafika](#) [hd](#)
[Internet](#) [kosmos](#) [lounge](#) [ludzie](#) [mix](#) [MP3](#) [NASA](#) [niemcy](#) [odtwarzacz](#) [program](#) [pulpit](#) [sieć](#) [śmierć](#) [tajemnice](#)
[teledysk](#) [Tworzenie upiory](#) [usa](#) [video](#) [warszawa](#) [wesołe](#) [wideo](#) [wybuch](#) [youtube](#) [zabawne](#) [zdjęcia](#)
[ziemia](#) [zjawy](#) [zmarli](#) [zwierzęta](#) [śmieszne](#)

Gości na stronie  40

Wasze oceny

- [Tajna instrukcja ataku Platformy Obywatelskiej w internecie](#) (39)
- [Niebezpieczne i jadowite owady w Polsce](#) (21)
- [Leon zawodowiec-lista osób, które zginęły po katastrofie smoleńskiej](#) (14)
- [Podczas wakacji uważaj na Barszcz Sosnowskiego](#) (13)
- [Gospodarczy rozbiór Polski - Co jeszcze jest na sprzedaż.](#) (11)

[Reklamy Google](#)

[Donald Tusk](#)

[Free Personal](#)

[Tusk](#)

[Kasia Tusk](#)

[Nowości na Wrzutce](#)

- [Projekt « Nowa11Era](#)
- [Tak wyglądały tatuaże 2 500 tysiąca lat temu](#)
- [Ponad 100 darmowych gier z Intendo](#)
- [Kruszce - skały pełne tajemnic](#)
- [Obrazy połączeń mózgowych ukazują poziom inteligencji](#)
- [Kolumbia w całej okazałości](#)
- [Rekin jakiego nie znacie](#)
- [Inwazyjne gatunki ryb wodach polskich](#)
- [Czy jak piję 2 piwa dziennie to jestem uzależniony?](#)
- [Gdzie staną nowe fotoradary - mapa](#)

Chętnie czytane

- [Popularne gatunki grzybów jadalnych i trujących](#)
- [Tajna instrukcja ataku Platformy Obywatelskiej w internecie](#)
- [Pobierz nowy Windows 8](#)
- [Co oznaczają sny ze zmarłymi](#)
- [Niebezpieczne i jadowite owady w Polsce](#)
- [Szkielety i czaszki ludzi gigantów \(wideo + zdjęcia\)](#)
- [Creepypasta – Opowiadania o strasznych historiach](#)
- [Megalodon – prehistoryczny rekin \(zdjęcia \)](#)
- [Sprawdź czy masz czerniaka złośliwego – zdjęcia \(38 szt\)](#)
- [Fajne tapety na tablet – 800×480](#)

Najnowsze komentarze

- edipiotrkow o [Niebezpieczne i jadowite owady w Polsce](#)
- Martinez o [W listopadzie UFO zaatakuje Ziemię – czy to będzie koniec świata ?](#)
- zyntia o [Opętani ludzie przez demony żyją wśród nas](#)
- Anonim o [Ruch Odrodzenia Żydowskiego w Polsce – „Chcemy wrócić”](#)
- Pytająca o [Co oznaczają sny ze zmarłymi](#)

- vxc o [W listopadzie UFO zaatakujecie Ziemię – czy to będzie koniec świata ?](#)
- kaz o [Tajna instrukcja ataku Platformy Obywatelskiej w internecie](#)
- arturro o [Podczas wakacji uważaj na Barszcz Sosnowskiego](#)
- MaGiK o [Poradnik z opisami magicznych sztuczek i trików iluzjonistycznych](#)
- Monika _12 o [Co oznaczają sny ze zmarłymi](#)
- Sławek o [Kozia grypa atakuje !](#)
- Sławek o [Zaraźliwy rak jelita grubego](#)

© 2009 **Zarezerwowano dla Free i Soft.pl** Miłego dnia